

RYZYK-FIZYK CZYLI MĄDRY POLAK [UCZEŃ] PO SZKODZIE....

Dnia 2 grudnia 2004r. odbyła się w kilku województwach próba egzaminu maturalnego z fizyki z astronomią. Arkusze egzaminacyjne i klucze odpowiedzi zostały prawdopodobnie [nazwiska autorów zadań oraz recenzentów jak zwykle są tajne przez poufne] opracowane przez „ekspertów” z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie-na stronach tej właśnie komisji pojawiły się po raz pierwszy pliki źródłowe.

Z założenia egzamin maturalny ma być sprawdzany obiektywnie i jednolicie w całej Polsce. Egzaminator otrzymujący anonimowe i kodowane prace do sprawdzenia musi trzymać się dołączonego schematu oceniania. Nie ma miejsca na „swoje widzimisię” w punktowaniu czynności ucznia, czy też analizowanie wkładu pracy ucznia podczas nauki w szkole na ocenę z matury [co nierzadko miało miejsce przy tzw. starej maturze ze wszystkich przedmiotów]. Wszystko ma być rzetelne, sprawiedliwe i bez „naciągania”. Minister Łybacka dwa lata temu, zarządzając przesunięcie w czasie nowej formuły egzaminu zapewniała wszystkich, że jest to odpowiednio długi okres czasu, aby nowa matura została dobrze przygotowana.

Tymczasem okazało się, że zarówno arkusze egzaminacyjne, jak i schematy oceniania z fizyki nie zostały przygotowane rzetelnie. Nauczyciele fizyki sprawdzający prace maturalne zostali postawieni w trudnej sytuacji, ponieważ schemat oceniania dołączony do arkuszy egzaminacyjnych zawierał błędy i nieścisłości. Oburzeniem napawa fakt, że zarówno w arkuszach egzaminacyjnych jak i w schemacie oceniania pojawiają się sformułowania niejednoznaczne, niepoprawne pod względem języka fizyki i niejasne. Autor stara się nas przekonać o zajściu zjawiska całkowitego wewnętrznego odbicia przy magicznym kącie 45° [w rzeczywistości zjawisko to na granicy woda/powietrze może zajść pod kątem większym niż 50°]. W jednym z zadań pojawia się następujący kwiatek: „w każdym z tych okresów [chodzi o okres od równonocy jesiennej do równonocy wiosennej] odcinki łączące środki Ziemi i Słońca leżą na jednej prostej”. Sformułowanie „dziecko biegło z różnymi prędkościami” jest po prostu komiczne [ale uczniom i egzaminatorom do śmiechu nie było], autor zadań żąda od ucznia opisanie sił, a w kluczu okazuje się, że za opis zdający nie otrzymuje absolutnie punktów, chodzi o nazwanie sił - ale matura to nie czas na rozmyślania „co autor miał na myśli”!!! W jednym z zadań autor prosi o „zmierzenie” odległości między okładkami kondensatora znajdującego się w oscyloskopie!!! Jest też miejsce na analizę pracy wykonanej przy pchaniu skrzyni- jakże aktualne przy świątecznych porządkach. Ale, niestety pojawiają się dwie takie same i na dodatek błędne odpowiedzi! Zgaduj zgadula!!!! Jest też zadanie z gwiazdą neutronową. I kosmiczny wynik - według autora prędkość liniowa gwiazdy wynosi sześć milionów kilometrów na sekundę!!! Nawet u Lema tego nie znajdziemy. Jest też ziemski problem-który z braci szybciej dojdzie do domu? Tylko, że aby to policzyć, trzeba najpierw wykonać wykres zależności prędkości od czasu dla obu braci, a bez obliczenia czasu ani rusz! Takie małe szczegóły, jak błędne napisanie jednostek [chodzi o jednostkę modułu Younga] nie powinno już nikogo dziwić. Pojawiają się w niektórych zadaniach polecenia, za których wykonanie uczeń nie otrzymuje żadnych punktów [według klucza], np. zadanie z braćmi, czy z wahadłem, a punktowane są czynności, o których z kolei nie ma mowy w treści zadania, np. zadanie z tarciem, czy z grzałką]. W niektórych zadaniach wymaga się od ucznia pamięciowej [!] znajomości wzorów fizycznych, których nie ma w karcie wzorów [efekt Dopplera, prawo Hooke’a], w jednym z zadań potrzebny jest układ okresowy pierwiastków [którego nie ma prawa być na sali]. Schemat oceniania nie jest jednolity, w niektórych zadaniach uczeń otrzymuje jeden punkt za podanie choć jednej poprawnej odpowiedzi [z dwóch], a w niektórych punktowane są obydwie poprawne. Na uwagę zasługuje też fakt, że arkusz pod względem estetycznym [rysunki, czytelność, brak miejsca na wpisanie punktów przy każdym zadaniu przez egzaminatora] pozostawia wiele do życzenia.

Szczegółowy wykaz uwag [łącznie 45 na 26 zadań] opracowany przez zespół nauczycieli fizyki IV LO, VII LO, XI LO, VIII LO i doradcę metodycznego dotyczący zarówno arkuszy, jak i schematów oceniania został przedstawiony Centralnej Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie oraz na łamach „Fizyki w szkole” [http://www.wsip.com.pl/serwisy/czasfiz/strony/m_2004_5.htm].

Tak ogromna liczba błędów jest zenująca. Jeszcze bardziej przerażające jest to, że arkusze i schemat oceniania zostały pozytywnie ocenione przez recenzentów [naukowego i dydaktycznego]. A tłumaczenie, że przeprowadzenie próbnej matury miało na celu tylko ocenę sprawności organizacyjnej w szkołach jest na pewno nie na miejscu. Gdzie podział się zwykły szacunek dla solidnego, pracowitego ucznia i nauczyciela? Już dzisiaj niektórzy uczniowie białostockich ogólniaków składają deklaracje o rezygnacji z egzaminu z fizyki w maju, a egzaminatorzy nie podejmą się sprawdzania prac maturalnych. Ryzyk-fizyk, ale też mądry Polak po szkodzie. Niestety. I jak na ironię, 2005 rok będziemy obchodzić jako Światowy Rok Fizyki. Dlaczego? Rok 2005 jest setną rocznicą "cudownego roku " Alberta Einsteina. W roku tym opublikował on trzy legendarne artykuły naukowe, które miały zasadniczy wpływ na współczesną fizykę: teorię względności będącą podstawą wszystkich działów współczesnej fizyki, łącznie z kosmologią, teorię zjawiska fotoelektrycznego, prowadzącą do teorii kwantów oraz teorię ruchów Browna, uważaną za znaczący element termodynamiki statystycznej. Tak jak teorie, tak ta próbna matura z fizyki przejdzie na pewno do historii.

Joanna Ciesielska